Bożena M. Dołęgowska-Wysocka Loża Prometea na Wschodzie Warszawy, Wolnomularz Polski, nr 35, czerwiec 2002

Dopiero niedawno dowiedziałam się, że wielki pisarz francuski Antoine de Saint-Exupery był naszym bratem, i że pewne słowa z Małego Księcia umieszczone zostały w poczesnym miejscu domu lożowego Wielkiego Wschodu Francji. Postanowiłam raz jeszcze sięgnąć po jedną z moich lektur dzieciństwa i odszukać - jeśli są - idei masońskich na jej kartach.

Po powtórnej lekturze tej książki jestem już pewna, że całe dzieło przesiąknięte jest ideami masońskimi.

Po pierwsze — dociera do Czytelnika poprzez symbole. Symbolem jest przecież mały chłopiec wędrujący po światach ziemskich i pozaziemskich rozmawiający z roślinami, zwierzętami, ludźmi wreszcie. Symboliczna jest róża wyrastająca na malej planetoidzie; symboliczne postacie Króla, Bankiera, Latarnika.

Po drugie — w książce jak na dłoni uwidacznia się triada masońska: Wolność-Równość-Braterstwo.

WOLNOŚĆ. Mały Książę jest postacią wolną absolutnie. Nie podlega ograniczeniom rodzinnym, narodowym, państwowym. Więcej — nie podlega ograniczeniom praw fizyki, może przecież poruszać się w Czasie i Przestrzeni.

RÓWNOŚĆ. Książka przesycona jest także ideą równości. Mały Książę jak równy z równym rozmawia nie tylko z Królem czy Bankierem. Jako równych sobie traktuje składniki natury: Różę, Żmiję, Lisa. Dla tytułowego bohatera nie ma stworzeń lepszych i gorszych, wszyscy czują, przeżywają strach, radość i dumę. Wszyscy są ważni.

BRATERSTWO. Poszukiwanie przez Małego Księcia przyjaźni to nic innego jak chęć szukania bratniej duszy w całym świecie i poza nim.

Co istotne — wszystkie te wartości są nierozłączne od siebie. Absolutna wolność niesie za sobą samotność, a braterstwo bez równości może przerodzić się w takie stosunki jak Króla z jego „poddanymi”.

ŚWIAT POZORÓW

Pewien turecki astronom jako pierwszy i jedyny odkrył asteroid, który nazwał B-612. Swoje odkrycie ogłosił na Międzynarodowym Kongresie Astronomów w 1909 r. Nikt jednak mu nie uwierzył, bowiem miał bardzo dziwne ubranie. Gdy ten sam astronom pojawił się na kolejnym kongresie ubrany w elegancki frak, cały świat mu uwierzył. Tacy są bowiem dorośli - pisze Saint Excupery, dedykując swoją książkę przyjacielowi, gdy ten „był małym chłopcem”. I podaje następny przykład: Gdy powiemy dorosłym, że wiedzieliśmy piękny dom z czerwonej cegły, z geranium w oknach i gołębiami na dachu — nie potrafią sobie go wyobrazić. Trzeba im powiedzieć, że widzieliśmy dom za sto tysięcy. Wtedy krzykną: Jaki to piękny dom! Mówiąc w języku masońskim, ten dom za sto tysięcy jest symbolem metali, które przytłaczają ludzką egzystencję i jej duchowość: żądzy bogactwa, dominacji i władzy; metali, które stają się istotą, mimo że są jedynie powierzchownością.

Autor nie szczędzi mocnych słów światu i ludziom, którzy nigdy nie marzą, nie wąchają kwiatów, nie patrzą w gwiazdy twierdząc, że nie są to sprawy poważne. Mówi w pewnej chwili Mały Książę: - Znam planetę, na której mieszka pan o czerwonej twarzy. On nigdy nie wąchał kwiatów. Nigdy nie patrzył na gwiazdy. Nigdy nikogo nie kochał. Niczego w życiu nie robił poza rachunkami. I cały dzień powtarza tak jak ty: Jestem człowiekiem poważnym, jestem człowiekiem poważnym. Taki człowiek dla Małego Księcia nie jest człowiekiem lecz grzybem, który nie żyje, tylko wegetuje.

Ten pan to Bankier. To on uważa się za poważnego, zajmując się liczeniem gwiazd, których jest 501 622 731. Bankier jest dumny, że posiada aż tyle gwiazd, prawdziwe bogactwo. Mały Książę nie może zrozumieć, w jaki sposób można posiadać gwiazdy. Logika Bankiera jest prosta: - Jeśli znajdziesz diament, który jest niczyj, należy on do ciebie. Jeśli odkryjesz wyspę, która nie należy do nikogo, jest twoja. Jeśli zrobisz wynalazek i opatentujesz go, jest twój. Ja mam gwiazdy, ponieważ nikt przede mną nie pomyślał o tym, żeby je zagarnąć.

Mały Książe nie mógł zrozumieć sensu wywodów swego rozmówcy. Zadał mu banalne pytanie: - Jaką korzyść mają z ciebie gwiazdy? Bowiem ja posiadam kwiat, który podlewam codziennie. Posiadam trzy wulkany, które przeczyszczam co tydzień. Przeczyszczam także wulkan

wygasły. Nigdy nic nie wiadomo. Jestem pożyteczny dla wulkanów, które posiadam, dla kwiatu, który jest mój. A jaką korzyść mają z ciebie gwiazdy? Odpowiedzi nie usłyszał.

SYMBOLE SAMOTNOŚCI

Planetoidy i ich mieszańcy: Król, i Bankier czy Latarnik to symbole samotności i wyobcowania. Samotni są ludzie, zajmujący się wyłącznie samym sobą, nie widzący nic poza swoimi problemami często wydumanymi i nieistotnymi.

Zrzucony na Ziemię Mały Książę poczuł się także bardzo samotny. Szukał przyjaciół. Nie została nim żmija, ale powiedziała mu mądrą maksymę: - Wśród ludzi jest się także samotnym. Niezwykle cennych wskazówek udzielił mu kolejny towarzysz — Lis. Nie mógł się bawić z Małym Księciem, bowiem — powiedział — nie jest oswojony. - Co znaczy „oswoić”? — dopytywał się Mały Książę. Jest to pojęcie zupełnie zapomniane — powiedział lis. — „Oswoić” znaczy „stworzyć więzy”. Teraz jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeśli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować, Będziesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie”.

W wypowiedzi mądrego lisa znajdujemy stosunek samego autora do naszej cywilizacji z jednej strony globalnej wioski, z drugiej — samotnego tłumu. — Poznaje się tylko to, co się oswoi — mówi lis do Małego Księcia. — Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe, A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół.

A jak „oswoić” kogoś, kogo chce się mieć za przyjaciela? — Mowa jest źródłem nieporozumień — rzecze lis. - Dobrze się widzi tylko sercem, bowiem najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

Lis dał jeszcze jedną wskazówkę swemu małemu rozmówcy: - Ludzie zapomnieli o tej prawdzie. Lecz tobie nie wolno zapomnieć. Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś.

LUDZKIE CHARAKTERY

Zwiedzając planetoidy i rozmawiając z ich mieszkańcami, Mały Książe w rzeczywistości ocenia ludzkie charaktery. Przypatrzmy się królowi, który zobaczywszy małego Księcia krzyknął: - Oto poddany. Ten zdziwiony odparł: Widzisz mnie przecież po raz pierwszy, w jaki więc sposób mogłeś mnie rozpoznać? Mały Książę nie wiedział bowiem, że dla królów świat jest bardzo prosty. Wszyscy ludzie są poddanymi. Nie chcąc, aby chłopiec go opuścił, król chciał mianować go ministrem sprawiedliwości. Zdziwienie małego gościa było jeszcze większe. Kogo miał sądzić, jeżeli jedynym mieszkańcem planetki był sam król? Otrzymał od władcy bardzo mądrą radę: - Będziesz sam siebie sądził. To najtrudniejsze.

Znacznie trudniej jest sądzić siebie niż bliźniego. Jeśli potrafisz dobrze siebie osądzić, będziesz naprawdę mądry.

Jest tu zawarta jedna z najważniejszych maksym masońskich, z którą zapoznaje się każdy uczeń wolno- mularski otrzymując narzędzie — pion. Pion, który ma wskazywać drogę w głąb siebie samego, być tą moralną busolą w świecie ludzi nie zawsze mądrych, nie zawsze dobrych i nie zawsze sprawiedliwych.

ŚWIAT IDEALNY

Jaki świat idealny rysuje się z kart Małego Księcia? Oto świat ludzi, którzy nie są samotni w tłumie, którzy nie ranią się słowem, odczuwają istotę spraw, a nie tylko ich pozór; świat ludzi współczujących i odpowiedzialnych za swoje czyny; świat ludzi bliskich sobie i życzliwych. Czy zdaniem autora istnieje gdzieś taki świat?, bowiem Mały Książę nie widzi go na Ziemi. Pomogą nam tu kolejne słowa mądrego lisa, który poradził księciu jak ma go oswoić. Otóż — mówi lis, Potrzebny jest obrządek. — Co to znaczy „obrządek”? - spytał Mały Książę.

To także coś całkiem zapomnianego — opowiedział list. — Dzięki obrządkowi pewien dzień odróżnia się od innych, pewna godzina od innych godzin.

Sądzę, że opisując swój świat pożądany, Saint Exupery opisywał także idealną łożę masońską, skupiającą ludzi życzliwych i bliskich sobie; szanujących się nawzajem i swoje uczucia; odpowiedzialnych za świat wraz z całą naturą i będących pożytecznymi dla tego świata; podających się zwyczajowemu rytuałowi czyli obrządkowi, dzięki któremu „pewien dzień odróżnia się od innych, a pewna godzina od innych godzin”...

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych